DZIENNIK
Departamentowy Płocki.
N.o 54.

Dnia 12. Października 1811.

To promote the common welfare.

Ad Smith.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Częstokroć doświadczaiąc, iż wiele osob, przenosząc się z iedney gminy do drugiéy, z iednego powiatu do drugiego lub departamentu do departamentu, zaświadczeń dekretem Nayiaśnieyszego Pana z dnia 18 Stycznia r. z. wskazanych, i od właściwych władz otrzymać się winnych, niemiewaią; przedsięwziąłem, dla tem większego ostrzeżenia wszystkich do rzeczy interessowanych osob, dekret wspomniony powtornie do publiczney wiadomości podadź:

WYPIS z protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu Naszym w Dreźnie dnia 18. Stycznia 1810.

Frederyk August,

z Bożéy łaski Krol Saski, Xiąże Warszawski etc.

Chcąc przywieść do skutku artykuł 2. dekretu Naszego dnia 20. Grudnia 1807. w Warszawie wydanego, nakazuiący Władzom administracyynym powiatowym o każdym człowieku wynoszącym się i przybywaiącym w okręgu swego powiatu raporta do Rządu przesyłać, tudzież chcąc też Władze administracyyne powiatowe postawić wstanie ścisłego dopełnienia przepisow, w powyższym artykule wspomnionego dekretu zawartych, za zdaniem Naszey Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. W każdéy gminie sporządzona będzie księga ludności wszystkich osob w niey mieszkaiących.

Art. 2. W miastach Prezydenci lub Burmistrze, we wsiach Woytowie, takowe księgi sporządzić są obowiązanemi.

Art. 3. W Księdze ludności zapisane bydź powinny osoby oboiey płci, z wyszczególnieniem ich imienia, nazwiska, wieku, mieysca urodzenia, przedostatniego zamieszkania, ich stanu, professyi, rzemiosła, lub innego sposobu życia, i religii.

Art. 4. Spisanie tey księgi ma się rozpocząć w czasie przez Ministra Spraw Wewnętrznych oznaczonym, po ogłoszeniu ninieyszego dekretu.

Art. 5. Księga ludności każdego miasta, i każdey wsi spisaną będzie w dwoch exemplarzach, ieden z tych przy aktach swey respective gminy pozostanie, drugi właściwemu Podprefektowi odesłanym będzie.

Art. 6. Wszelkie w ciągu roku wydarzaiące się odmiany w każdey respective gminie Prezydent, Burmistrz lub Woyt w księdze ludności zapisywać będzie, w adnotacyi na to w teyże księdze zostawioney.

Art. 7. Urzędnicy aktow stanu cywilnego obowiązani są respective gminy swey Prezydentowi, Burmistrzowi lub Woytowi cztery razy do roku, to iest: co kwartał, zaczynaiąc od 1. Stycznia donieść o każdey nowo urodzoney lub zmarłey osobie, tudzież o każdey zaślubioney parze, z dokładném wyszczególnieniem ich imion, nazwisk, i zamieszkania, ato tym koncem, ażeby Prezydent, Burmistrz lub Woyt był w stanie ścisłego dopełnienia poprzedzaiącego Artykułu.

Art. 8. Prezydent, Burmistrz lub Woyt odpowiedzialnym iest za niedokładne księgi ludności swey gminy sporządzenie, i iey utrzymywanie.

Art. 9. Podprefekci przy popisie woyskowym każdego roku takowe księgi weryfikować, i zaświadczać, wszelkie dostrzeżone pomyłki, błędy prostować, poprawiać obowiązanemi będą.

Art. 10. Prefekci przy roczném obieżdzaniu swych departamentow dostrzegać maią porządku utrzymywania ksiąg ludności każdey gminy.

Art. 11. Każdy mieszkaniec zaciągniony w księgę ludności, niemoże porzucać mieysca mieszkania swego i przenosić się w inne mieysce bez o powiedzenia się swemu Prezydentowi, Burmistrzowi lub Woytowi, w ktorego gminie zostaie, bez uzyskania na piśmie zaświadczenia od władz poniższemi artykułami wskazanych, wydadź mu się maiącego na to, iako uzupełniaiąc dekret ninieyszy Art. 2. dekretu Naszego 21. Grudnia 1807 r. przyzwoitey sobie opowiedział się władzy, a włościanie i mieszkancy, stosownie do dekretu Naszego 21. Grudnia 1807. roku maią się procz tego opowiedziec właścicielom gruntu, na ktorym mieszkaią, komornicy zaś właścicielowi domu.

Art. 12. Prezydent, Burmistrz lub Woyt wydaie takowe zaświadczenia przenoszącemu się mieszkancowi ze wsi do wsi, lud z gminy do gminy w iednymże powiecie, Podprefekt zaś wydaie zaświadczenie przenoszącemu się z powiatu do powiatu w tymże departamencie, a Prefekt wydaie takowe zaświadczenie przenoszącemu się z departamentu do departamentu; w każdym iednak takowym przypadku Prezydent, Burmistrz lub Woyt o przenoszącym się do inney gminy tamecznego Prezydenta, Woyta lub Burmistrza uwiadomić winien; rownież Podprefekt o przenoszącym się do drugiego powiatu Podprefekta tamecznego uwiadomi, a Prefekt oprzenoszącym się z departamentu tamecznemu Prefektowi doniesie.

Art. 13. Gdyby zaś Prezydent, Burmistrz lub Woyt zaświadczenie wydadź trudnił, na ten czas żądaiący go uda się do Podprefekta, gdyby ten odmawiał, uda się do Prefekta, a od tegoż w podobnymże przypadku do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 14. W każdym przypadku wynoszący się z iedney gminy z księgi ludności teyże gminy przez Prezydenta, Burmistrza lub Woyta mieyscowego wymazanym bydź powinien, z dołożeniem w adnotacyi: do którey wsi lub miasta, do którey gminy lub którego powiatu, albo departamentu wyniosł się.

Art. 15. Zaświadczenia przenoszącym się z mieysca na mieysce na piśmie wydawane będą, wtych wyszczególnione bydź powinny tak przenoszącego się, iako i iego familii imiona, nazwiska, wiek, mieysce urodzenia, mieysce do tych czasowego zamieszkania, z wyrażeniem miasta, wsi, gminy, powiatu i departamentu, ich religia, stan, urodzenie, professya, rzemiosło lub inny sposob życia, zapisano oraz bydź

powinno, do którey wsi, miasta, gminy, powiatu i departamentu przenosi się mieszkaniec.

Art. 16. Mieszkaniec z mieysca do mieysca przenoszący się w gminie do zamieszkania od siebie obraney, przez Prezydenta, Burmistrza lub Woyta do księgi ludności zapisanym bydź powinien, Prezydent iednak Burmistrz lub Woyt nie może dopoty ani do księgi ludności przybyłego mieszkanca zapisać, ani mieszkania przybyłemu w tey gminie dozwolić, dopoki przybywaiący mieszkaniec nie złoży przed nim zaświadczenia artykułem 12. przepisanego.

Art. 17. Ani Prezydent, Burmistrz lub Woyt mieyscowey gminy, ani Podprefekt powiatu lub Prefekt departamentu wzbraniać lub zwłoczyć nie może wyprowadzenia się mieszkancom z iednego na drugie mieysce, lecz opowiadaiącym się i żądaiącym natychmiast i bezpłatnie przepisane zaświadczenie wydawadź powinien pod karą dla Woyta 10 złt. Burmistrza 15, Prezydenta municypalnego 30. Podprefekta 45. wypłacić się maiących. Prefekt zaś surowo w takowym przypadku napomiany będzie.

Art. 18. A gdyby iakowe do wydania zaświadczenia wynikały przeszkody, te iak nayprędzey załatwione bydź maią. Wszelkie prywatne pretensye przez właściwy Sąd, a zaś Rządowe, przez właściwych sobie Urzędników rozstrzygnione bydź powinny.

Art. 19. Wszakże i w przypadku artykułem 18. przepisanym, nie można pod pozorem mianych pretensyy wstrzymywać zaświadczeń, a przez to tamować wyprowadzenia się, chyba że areszt przez przyzwoite władze założonym zostanie.

Art. 20. Jeżeli z iedney strony dozwolone iest każdemu wolne z mieysca na mieysce przeprowadzenie się, tak z drugiey strony nie może uniknąc surowych kar ten, który samowolnie bez opowiedzenia się przepisaney sobie władzy i bez zachowania porządku w artykule 11. i 12. przepisanego porzuci mieysce swego mieszkania, przenosząc się na inne.

Art. 21. Dla czego postanowiliśmy i stanowiemy: iż każdy bez przepisanego powyższemi artykułami opowiedzenia się i zaświadczenia opuszczaiący mieysce mieszkania swoiego, ukaranym zostanie karą pieniężną złt. pol. 30 lub iedno tygodniowém więzieniem.

Art. 22. Każdy przyymuiący na mieszkanie do swego domu człowieka z familią, lub bez familii nie zameldowawszy go właściwemu sobie Prezydentowi, Burmistrzowi lub Woytowi, ukaranym zostanie przez Sąd mieyscowy karą 15 złt. lub trzydniowém więzieniem.

Atr. 23. Gdy zaś człowiek nowo przybyły przez właściciela domu, w którym się znayduie, Prezydentowi, Burmistrzowi lub Woytowi zameldowanym zostanie, a zaświadczenia przyzwoitego złożyć nie będzie wstanie, takowego Prezydent, Burmistrz lub Woyt, za poprzedniem przez siebie wywodu słownego sporządzeniem, pod pewną strażą do właściwey gminy sposobem w artykule 25. opisanym odeśle, a Urzędnik gminy owego mieysca, z ktorego ten człowiek wyszedł, odebrawszy onego, do Sądu mieyscowego dla wskazania nan kar artykułem 21. przepisanych, odda.

Art. 24. Niemogą bydź pod artykuł 23. podciąganemi ci, ktorzy nie opuszczaiąc swego zamieszkania, dla swych lub im zleconych interessow odbywaią podroże, i dla ich załatwienia czas nieiaki w iedném mieyscu pozostać muszą, takowych więc od powyższego artykułu zupełnie wyłączonych mieć chcemy.

Art. 25. Prezydent, Burmistrz, lub Woyt uwiadomiony o nowo-przybyłym

na zamieszkanie do swey gminy człowieku, niemaiącym do tego przyzwoitego zaświadczenia, ieżeli go do tey gminy, z którey bez zaświadczenia się oddalił, nie odeśle, ukaranym zostanie karą złt. pol. 30, i pomimo tego człowiek w gminie iego znayduiący się, od gminy do gminy odesłanym bydź powinien na mieysce, zkąd wyszedł.

Art. 26. Prezydent, Burmistrz lub Woyt maiąc swéy gminy mieszkanca bez zaświadczenia oddalonego, do siebie przywiedzionego, a nie oddaiący go do Sądu po ukaranie, wskazanym zostanie na karę złt. 15, a człowiek do swoiéy gminy zwrocony, po ukaranie do Sądu oddanym będzie.

Art. 27. Kary artykułami 25. i 26. przepisane na Prezydentów miast Prefekci, na Burmistrzow i Woytow Podprefekci wskazać są mocni.

Art. 28. Podprefekci i Prefekci maiący wiadomość o uchybieniach Prezydentow, Burmistrzow i Woytow w artykułach 25. i 26. wyrażonych a pobłażaiący im, odpowiedzialnemi są Rządowi z urzędowania swego.

Art. 29. Kary przepisane artykułami 21. 22. 23. 24. 25. i 26. powiększane będą połową wyżey przez wyżey wspomione władze w miarę powtarzanego występku.

Art. 30. Kary przepisane artykułami 21, 22, 23, 25, 26 i 28 wpływać będą do kass respective swych Podprefektur, a zebrane ztąd pieniądze użyte bydź mogą przez Rady powiatowe na dobro ich powiatu.

Art. 31. Mieszkaniec obcego kraiu, życzący sobie osieść w Xięstwie Naszém Warszawskiem, przyiętym będzie do każdey gminy, ktorą sobie do zamieszkania obierze bez żadney inney formalności, iak tylko, ażeby dowiodł zaświadczeniem: że iest Cudzoziemcem. Takowe zaświadczenia wydawać maią przybywaiącym osobom z obcego kraiu na ich żądanie darmo i bez zwłoki i bez żadnego wyszczególnienia wszystkie pograniczne Komory i wszystkie administracyyne Władze, do ktorych się też osoby naypierwey zgłoszą.

Art. 32. Przybywaiące z kraiu obcego osoby, obrawszy sobie zamieszkanie w Xięstwie Naszém Warszawskiem, w pisane będą zaraz w księgę ludności tey gminy, w ktorey sobie zamieszkanie obrały w sposobie artykułem 3 przepisanym, i Prezydent lub Woyt obowiązanym iest natychmiast uwiadomić Podprefekta swego powiatu o przybyłych do swoiey gminy osobach.

Art. 33. Dla uniknienia wszelkich zatrudnien i wątpliwości Prezydenci, Burmistrze, i Woytowie zaświadczenia służące do przeniesienia się z gminy do gminy i te, ktore Cudzoziemcy przy granicey biorą, maią przy swych aktach zachować.

Art. 34. Paszporta wydawane tym tylko bydź maią, ktorzy, nieopuszczaiąc swey gminy, w interessach swych odbywaią podroże, a po odbyciu ich, wracaią do swego zamieszkania. Zaczém paszporta niemogą bydź uważane za wyżey przepisane zaświadczenia, służące do wolnego przeniesienia się z iednego na drugie mieysce, i niemogą bydź uważane, iak tylko do wolnego przeiazdu lub przeyścia przedsięwziętéy podroży.

Wykonanie ninieyszey woli Naszey Ministrowi Naszemu Spraw Wewnętrznych, a umieszczenie iey w dzienniku praw Ministrowi Sprawiedliwości polecamy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST,

przez Króla: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

Zgodno z oryginałem: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

Zgodno z oryginałem: Felix Łubienski, M. S.

(L. S.) Antoni Jonemann, S. j.

z tém dodaniem: iż Nayiaśnieyszy Pan dekretem wspomnionym zaradzaiąc wszelkiemu nieporządkowi, iaki z arbitralnego przenoszenia się z iednego mieysca na drugie wynikać może, zapewnił oraz dobrą wolą w przeprowadzeniu każdego mieszkańca z warunkiem tylko, aby przenoszący się formalności tymże dekretem wskazane uskutecznił. Jak zaś szczególną swą dobroć i opiekę nad każdym z swych poddanych łaskawie okazać raczył, tak rownie obostrzył kary na bezprawnie i bez przepisanych zaświadczeń opuszczaiących mieysca swego zamieszkania. Dla tego ostrzedź tu każdego muszę, iż dekret rzeczony do wszelkiego stanu i klassy mieszkańcow iest rozciągnionym i do dopełnienia formalności nim przepisanych każdy stan obowiązuie. A za tém ktokolwiek, czyli to z względu powołania go na nowy Urząd lub przeniesienia z iednego na drugi, czyli też z iakich innych przyczyn mieysce zamieszkania swego odmienia, obowiązanym iest zaświadczenie § 12. tegoż dekretu przepisane uzyskać; gdyż wprzeciwnym przypadku sam sobie winę przypisze, gdy rygor § § 21 i 23 tegoż dekretu do niego zastosowanym zostanie.

Ze zaś doświadczeniem przekonywam się: iż staraiący się przenieść w inny departament, pomimo iasno § 11. przepisanych formalności, w prost do mnie udaią się, przeto tak dla oszczędzenia czasu, iako zapewnienia każdemu proszącemu rychleyszego skutku, uwiadamiam: iż żądaiący zaświadczenia, podług naturalnego stopniowania urzędowan, winien na sam przód udadź się do właściwego Woyta, ktory z wyrażeniem przekonania swego, iż interessent podatki do Skarbu należne poopłacał, wniosek swoy wedle § 15 do Podprefekta powiatowego odeśle, a ten przedstawienie swe, z załączeniem dla legitymacyi oryginalnych, przez Woyta gminy złożonych zaświadczen, natychmiast przesłać mi iest obowiązanym, po czém zaświadczenie iak nayspieszniey wygotowane, na ręce Podprefekta przesłaném zostanie. Kto zaś powyższych formalności i udowodnienia opłaty podatków skarbowych nie okaże, zaświadczenia przez siebie żądanego nie uzyska. Szczególniey za tem polecam WW. Podprefektom, Burmistrzom i Woytom, aby exekucyi wzpomnionego dekretu i przepisanych nim formalności dopilnowali i przedstawienia do siebie czynione, ieżeli takowe nie będą dokładnemi, iuż przez siebie sprostowane do mnie odsyłali, gdyż inaczey za zwłokę skutku interessentowi odpowiedzialnemi zostaną.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, aby każdego wiadomości doszło, Burmistrze i Woyci nietylko po

gminach ogłosić, lecz i publikacyi onego z ambon wszelkiego wyznania dopilnować są obowiązani, i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią.

W Płocku, dnia 23. Września 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Edukacya Departamentowa.

Rektor Gimnazyum Płockiego ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność departamentową: iż po odbytym w dniach 8, 9, i rotym m. b. examinie wszystkich Klass, nowy bieg nauk w letniém połroczu szkólném po Swiętach rozpoczął się; a to w celu zachęcenia Szanownych Obywateli departamentu, aby z podanéy im od Rządu sposobności, dania synom swoim przyzwoitéy Edukacyi, iako dobrzy oycowie pilnie korzystać chcieli.

Smutném albowiem doświadczeniem przekonany, podpisany przyznać się musi, iż Edukacya w okresie naszéy czynności ieszcze wcale nie ma tyle znaczenia i względu, ile w narodzie polerownym, i w wszystkich widokach do wydoskonalenia się dążącym, mieć powinna. Skądże to często oddanie dzieci do Szkół albo zupełnie zaniedbane, albo przynaymniéy opoźnione? -- Skąd ta zbyteczna oszczędność w zakupieniu potrzebnych uczniom książek? -- Skąd ta nieregularność w przysyłaniu uczniow, i częste te przerywania nauki samych rodzicow winie przypisać się maiące? -- Skąd ten niezwyciężony nieporządek, iż uczniowie raz na Swięta lub Wakacye roziechawszy się, prawie nigdy na czas wyznaczony nie przyieżdzaią? -- Skąd to prawie powszechne niedokończenie biegu nauk i Edukacyi? -- Skąd to nieczułe opuszczenie Szkół bez pożegnania się lub przynaymniéy opowiedzenia się Nauczycielom, niemniéy bez żądania zaświadczenia szkólnego? -- -- Skąd ta niewdzięczność, iż często naygorsze Subiekta, na których wszelkie prace Naczycieli bez skuteczne zostały, narobiwszy tymże tysiączne zmartwienia i przykrości, Szkoły okrzykuią; a ludzie za światłych mianemi bydź chcący, bez zastanowienia się nad prawdą lub nieprawdą podobnych baiek, takowe powtarzaią? -- -- Skądże to wszystko; ieżeli nie z owego zrzodła małego znaczenia Edukacyi, Szkół i mozołu ludzi w nich pracuiących w opinii wielu?

Można śmiało powiedzieć: dopóki interes pieniężny lub gospodarski będzie się nam z dawał bydź względu godnieyszym, aniżeli opoźnienie Edukacyi dzieci naszych: -- dopóki nie będzie między nami punkt honoru większy w tém: przyzwoicie edukowanych i zdatnych mieć Synow, aniżeli w iednéy wesołéy kompanii roztrwonić więcéy, niż na Edukacyą dzieci naszych w całym roku pospolicie łoży się: dopóty nie możemy sobie przywłaszczyć honoru bydź na wysokim stopniu oświecenia i poloru. Co większa, że ten duch oziębłości względem Edukacyi, udzielaiąc się samey młodzieży, staie się naywiększą przeszkodą postępowania onéy w naukach; czego ze smutkiem doświadczamy skutków.

W zamiarze zaradzenia temu z naszéy strony ile możności, ożywienia ducha Młodzieży, i pracowania z większym pożytkiem dla publiczności, za naradzeniem się całego zgromadzenia Nauczycieli Gimnazyum, wprowadziliśmy na koncu zeszłego połrocza szkólnego Cenzurę szczególną, to iest: złożenie i ogłoszenie opinii całego zgro-

madzenia Nauczycieli o każdym uczniu poiedynczo, wyszczególniaiącéy mu postępki lub opuszczenie się w każdym obiekcie nauk i sprawowania się, i udzielaiącéy każdemu pochwałę, przestrogę lub naganę, na iaką zasłużył.

Takowa Cenzura do tych czas iuż miała wprawdzie w Gimnazyum naszém mieysce, lecz była tylko prywatną, ogólnieyszą, i z promocyami i examinami prywatnemi połączoną. Teraz zaś, dla większego wrażenia i skutku, zapowiedzieliśmy uczniom naszym: iż wspomniona Cenzura, sumiennie przez zgromadzenie Nauczycieli ułożona, odtąd na końcu każdego połrocza szkolnego w dzień wyznaczony i publicznie ogłoszony, w zgromadzeniu wszystkich klass i Nauczycieli, z wolnym przystępem dla rodzicow i interesuiącéy się tém publiczności, ogłoszoną będzie; tudzież że każdemu wypadek teyże Cenzury na wydrukowaném zaświadczeniu z podpisem Rektora, udzielanym będzie, z obowiązkiem podania takowéy Cenzury rodzicom, dla dokładnieyszéy informacyi onych o postępku Edukacyi ich synow.

Spodziewamy się iuż z tego zapowiedzenia zbawiennego skutku na uczniach naszych w zaczętém połroczu; bo młodzież nie zepsuta nie iest bez uczucia honoru; lecz podaiemy to do publicznéy wiadomości, ażeby i rodzice wspolnie z nami do dopięcia tego samego celu przykładali się: żądaiąc od synow swoich wspomnionéy legitymacyi z przepędzonego połrocza szkolnego, i wymierzaiąc im dowody swego ukontentowania lub nieukontentowania w miarę więcéy lub mniéy chlubnéy dla nich Cenzury.

Tym sposobem skutek tego zarządzenia będzie zapewne naypomyślnieyszy. Gdyby zaś rodzice względem takowych Cenzur okazywali się oboiętnemi -- czego się spodziewać nie możemy -- tedy zapewne z ich zaprowadzenia więcéy szkody niż korzyści wynikałoby; służyłyby albowiem tylko do większego odrętwienia uczucia honoru; a tam, gdzie uczucie honoru odrętwiało, niechay Edukacya zrzecze się swych praw i swego skutku!

O teraźnieyszym stanie Szkoły naszéy, w porownaniu w połroczu zeszłém, w następuiącym numerze dziennika departamentowego podam wyobrażenie.

Płock, dnia 25. Kwietnia 1811.

Rose, Rektor Gimnazyum Płockiego.

Prokurator Krolewski

przy Trybunale cywilnym I. Instancyi departamentu Płockiego.

do

UUr. Burgrabiow tak przy Trybunale, iako i przy Sądach Pokoiu w departamencie Płockim.

Dostrzegł z naywiększém nieukontentowaniem: iż UUr. Burgrabiowie, mimo licznych zaleceń wprzedmiocie ścisłego stosowania się w pobieraniu należytości za ich prace do taxy dekretem Nayiaśnieyszego Pana z dnia 14. Marca 1809 wskazaney, dopuszczaią się uciążać obywateli kosztami nieprawnie przez nich wymaganemi, i tak zdarza się: że Burgrabia, ktory rzadko sam, lecz nayczęściey Patron, oryginał pozwu układa, odbieraiąc od strony do tego gotowe kopie zapozwu lub wyroku do wręczenia powierzonego, poważa się za sporządzone kopie

wymagać nadgrody i za admanuacyą zapozwów stosownie do Art. 69 Nr. 9 procedury dla osob niewiadomych z zamieszkania, i za granicą mieszkaiących, lubo w stosunku do Artykułu 4. allegowanego dekretu, żadna opłata Burgrabiemu nie należy się z powodu, iż ta czynność w mieyscu, i visa przez Prokuratora Krolewskiego ex officio dzieie się, iednakże żądana bywa; na koniec Prokurator Krolewski spostrzega w likwidacyach przy pozwach opłatę za attest, ktora rownież wymaganą bydź nie może, ponieważ pozew tylko a nie attest w duchu prawa iest znanym.

Aby więc podobnym nadużyciom wedle możności na przyszłość zapobiedź, ostrzega Prokurator Krolewski niniey szém wszystkich Burgrabiow: iż gdyby ktory z nich odważył się więcey nad należytość onemuż powyższym dekretem dozwoloną wymagać, nie ochybnie za naypierwszém dostrzeżeniem do nayściśleyszey odpowiedzialności wedle rygoru prawa pociągniętym zostanie.

W Płocku, dnia 5. Października 1811.

Turski.

Burgrabia Trybunału Cywilnego I. Instancyi departamentu Płockiego.

Podaie niniey szém do publiczney wiadomości, iż w dniu 10. Listopada 1811 r. w mieście Płocku ogodzinie 10. przed południem w domu pod Nrm. 254 przy ulicy Nowey sprzedane będą więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu rożne meble i sprzęty domowe, a to za gotową zapłatę w monecie grubey, zatradowane w Interessie należnych procentow od summ Bajonskich Starozakonnemu Izraelowi Wasserzugowi w Płocku mieszkaiącemu.

Płock, dnia 9. Października 1811.

Ferd. Johne.

---

2 Dodatki,

DODATEK
do Dziennika Departamentowego No. 54.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Kommunikowany mi przy reskrypcie JW. Ministra Skarbu pod d. 18. Września r. b. dekret Nayiaśnieyszego Pana daty 4. Września 1811. względem wstrzymania exekucyi o kary denarowe, podaię do publiczney wiadomości w słowach, iak następuie:

WYPIS z protokółu Sekretaryatu Stanu
w Pałacu Naszym w Pilnic, dnia 4. Września 1811.

Frederyk August,

z Bożey łaski Król Saski, Xiąże Warszawski etc.

Znayduiąc wprzedstawieniu od Naszey Rady Stanu pod dniem 21. Sierpnia 1811 Nam w okoliczności kar denarowych na rozkaz Nasz uczynionem, iż wpływ do kass skarbowych zaległych podatków iest wstrzymywany i przez to szczególniey, iż kassyerowie odmawiaią przyymowania od Kontrybuentów podatku, gdy nie iest do niego dołączona ilość za karę opoźnienia dekretem Naszym 19. Czerwca 1810 przepisana; chcąc dla Skarbu przyspieszyć a dla Kontrybuentów ułatwić uiszczenie się w zaległych podatkach, nim stosownie do zamiaru Naszego inne względem kary denarowey w mieyscu dotychczasowych oznaczemy prawidła, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Podatki maią bydź do kass respective powiatowych i mieyskich przyymowane, chociażby Kontrybuent zadłużony razem nieprzyniosił należytości za karę opoźnienia, dekretem Naszym 19. Czerwca 1810 postanowioney.

Art. 2. Sposób i termin, w którym kary dekretem 19. Czerwca 1810 przepisane od zaległych podatkow maią zostać przez Kontrybuentow do kass zapłacone, osobnym Naszym dekretem w krotce postanowiemy.

Dopełnienie i niezwłoczne ogłoszenie ninieyszego dekretu Naszemu Ministrowi przychodow i Skarbu, a umieszczenie w dzienniku praw Ministrowi Sprawiedliwości zalecamy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST,
przez Króla: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.
Zgodno z oryginałem: Min. Sekr. Sanu Stan. Breza.
(L. S.) Zgodno z aktami: J. Czyżewski S. M. S.

Rownież ogłoszam treść reskryptu JW. Ministra Skarbu powyżey z daty cytowanego, służącego do obiaśnienia rzeczonego dekretu:

Niepochodzi bynaymniey z takowego, iż zaprzestaną się rachować kary denarowe, narosłe za uchybienie na terminie opłaty podatków publicznych, owszem takowe kary i nadal tak, iak i dotąd od podatków zaległych obrachowane i na delatę zapisywane będą.

Gdyby zaś ieszcze i teraz kto po tém nowém dobrodzieystwie Nayiaśnieyszego Pana, niepospieszał z zapłaceniem do Skarbu zaległych podatków i podpadł exekucyi przez Burgrabiego na sposób dekretem Nayiaśnieyszego Pana rozciąganey, takowy Kontrybuent ściągać w tedy będzie na siebie całkowicie tymże dekretem rygor przepisany.

Ninieysze obwieszczenie polecam wszystkim Burmistrzom i Woytom w swych gminach z pośpiechem ogłosić tak, ażeby się nikt niewiadomością onego wymawiać niemogł, co udowodnić przed W. Podprefektem właściwym należy. Płock, dnia 30. Września 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Dalszy ciąg o przyczynach i skutkach podwyższania i zniżania się płacy od roboty.

Kiedy płaca od roboty w pewném mieyscu nie odmienia się razem z ceną żywności, a wyrobnik ubogi i w drogich latach familią swą wyżywić iest wstanie, w takim przypadku w latach miernie dobrych z łatwością, a w czasach nadzwyczayney tanności wygodnie żyć potrafi, supponuiąc, że dwa artykuły, szczególniey w dużych miastach dla niego ważne, to iest: pomieszkanie i opał, w iednakiey lub bez mała w rowney zostaią cenie.

Kiedy płaca od roboty w rożnych mieyscach zmiennieyszą iest, aniżeli cena żywności, opału i stancyy, a wyrobnik ubogi i tam, gdzie płaca iest nayniższą, wyżyć z swą może familią, wtedy tam, gdzie płaca iest naywyższą, obfite mieć musi wyżywienie.

Kiedy płaca od roboty z odmieniaiącą się według okoliczności czasowych i mieyscowych ceną żywności i innych potrzeb nietylko nie zgodnie, lecz często przeciwnie odmienia się, a robotnik z niższey płacy w droższém mieyscu i w droższym czasie wyżywia się, wtenczas zapewne z wyższey płacy w tanszém mieyscu, i w tanszym czasie dobrze żyć potrafi. Tak zboże w starych Prussach iest droższe, a niżeli w przyległych prowincyach Polskich, z których ie często do Prus na sprzedaż przywożą. Mimo to cena wolney pracy wyższą iest w Polszcze niż w Prussach. Jeżeli więc wyrobnik ubogi w Prussach familią swą szczuple wyżywić iest w stanie, w Polszcze bez wątpienia wygodnie żyć potrafi. Rownież w wielkiey Brytanii droższe było zboże w ciągu siedmnastego wieku, aniżeli w ciągu ośmnastego, opuszczaiąc w rachubie ostatni dziesiątek lat; a przecież w ostatnim wieku płaca od roboty była wyższa, niż w pierwszym. Jeżeli tam przeto wyrobnicy ubodzy w siedmnastym wieku z familiami swemi utrzymać się mogli, z tém większą im to przyyść musiało łatwością w wieku ośmnastym.

Jednakże czyniąc podobne porownania płacy rożnych czasów w względzie na rzeczywistą onéy cenę, czyli na iłość wygod życia, których wyrobnik za wzięte pieniądze nabydź sobie może, nie wypada mieć względu na samo tylko zboże. Bo bydz może, i bywa istotnie w postępie kultury, iż wyrobnik częścią niektóre artykuły żywności, iakoto: kartofle, warzywa z przyczyny, że te iuż nie za pomocą samego rydla, iak dawniéy, lecz za pomocą pługa sadzą i sieią się, taniéy mieć może, częścią, że przez zaszłe udoskonalenie fabrykacyi prostszych gatunkow towarow metallowych i tkanych, swą odzież, narzędzia, i rożne użyteczne i przyiemne sprzęty domowe niższą ceną, iak w przeszłych czasach zakupić iest w stanie, i że lubo niektore inne potrzeby częścią same przez się, częścią przez podatki drożeią, to zdrożenie przecięż przez spadnięcie ceny owych wyżéy wymienionych rzeczy aż nadto bywa wynadgrodzoném.

Wypada tu kwestya, czyli płacę wysoką, izłączoną z nią pomyślność niższych klass ludu należy uważać iako korzyść, czyli też iako nieszczęście dla całkiego gospodarstwa kraiowego?

Wysoką płacą nazywamy tę, co mniéy, lub więcéy przewyższa cenę potrzebną na utrzymanie klassy wyrobnikow w liczbie niezmiennéy. Oboiętne roztrząśnienie rzeczy okazuie, iż taka płaca dąży ku pomnożeniu liczby robotników, ku powiększeniu ich działalności, i ku powiększeniu dochodu z gospodarstwa narodowego.

Wysoka płaca pomnaża ludność, ponieważ każda z klass wyrobnikow w miarę obfitszego wyżywienia swego, iuż sama przez się bardziéy się rozmnaża, a nadto przez nabieg z zagranicy, ieżeli tego szczególne nie czynią nie podobném przeszkody, staie się liczniéyszą.

Coż innego nad płacę obfitą sprawiało: że w Holandyi, póki ta kwitnęła, mnostwo marynarzy i innych wyrobników, przechodzące wszelką do rozległości iéy ziemi proporcyą, wzrosło, i że mnostwo ludzi z Westfalii, a nawet z Tyrolu, ieżeli iuż nie dla osiadania, to przynaymniéy na robotę letnią tamże chodziło? Holandya nie potrzebowała takich nadzwyczaynych śrzodkow i urządzen, iakich nie iedne panstwo używa dla zwabienia kolonistów zagranicznych. Jakkolwiek wielka iest w ktorym kraiu konsumpcya ludzi, aby tylko płaca nie przestała bydź obfitą, zawsze i do każdego rodzaiu zatrudnien ludzie się znaydą. Nawet w nie zdrowych bardzo gorach, na przykład w Idryi, przy dobréy płacy nigdy robotnikow nie brakowało. Nie należy tu przemilczeć Holandyi, która wysyłaiąc tak wielkie mnostwo ludzi w groby Batawskie i niszcząc ich tak wiele przez swą marynarkę, nigdy przecięż braku ludzi nie uczuła. Rownież i wielka Brytania, mimo wszelkiéy straty ludzi, zrządzoney przez nieprzestanne iéy woyny morskie, przez zdobycze kraiów w Hindostanie, i przez swoie systema kolonialne, ciągle w ludność staie się obfitszą. To iasnym iest dowodem, że brak ludzi w Hiszpanii, i Portugalii nie pochodzi z przyczyny posiadanych przez też panstwa osad w innych świata częściach, owszem z przyczyn podobnych tym, co sprawiają brak ludzi w Węgrzech, Polszcze i innych kraiach, ktore nigdy zagranicą nie miały osad.

Mnostwo ludu ani u innych ludzi zatrudnienia nie znayduiącego, ani do własnego siebie zatrudnienia sposobu niemaiącego, owszem żyiącego z darów lub w ostatniéy nędzy iest wprawdzie wielkiém złem w kraiu, i dowodzi, że ludność nie iest bezwarunkowém błogosławienstwem. Lecz ciągłe mnożenie się ludzi należycie zatrudnionych i z zarobku swego nie tylko utrzymuiących się, ale i w obfitości ży-

iących, naypożądanszą iest dla gospodarza kraiowego (Ekonoma politycznego) rzeczą. W samey istocie nie w ten czas, gdy narod do zupełnego iuż doszedł bogactwa, lecz raczey w ciągu postępu iego w nabywaniu coraz obszernieyszych bogactw, klassa wyrobnicza, czyli wielka massa narodowa, w naypomyślnieyszém zostaie położeniu. W gospodarstwie narodowem, zostaiącém na stopniu nie zmiennym, iest ono trudne, a w gospodarstwie wstecz idącem, nędzne.

Wysoka płaca powiększa działalność pracy, bo nie tylko dostarczaiąc wyrobnikowi obfite pożywienie, fizyczne siły iego pomnaża, lecz nadto przedstawiaiąc mu widok przysposobienia sobie zasobu, za pomocą którego dni starości swoiey bez troskow mogłby przepędzić, do naywiększego sił swoich natężenia pobudza go. Pilność tak, iak każdy inszy przymiot ludzki, powiększa się w miarę większego, lub mnieyszego zachęcenia, a zachęceniem pilności iest nadgroda.

Utrzymuią wprawdzie nie tylko panowie, lecz i Autorowie, że wysoka płaca czyni wyrobników gnuśnymi.

Ale żaden człowiek, chcąc mieć iaką robotę prędko i dobrze uskutecznioną, zapłaty dla osiągnienia tego zamiaru niezmnieysza. A nawet ieden z tych Autorów, którzy ów ulobiony utrzymuią wniosek, gdy stanął na czele interessów finansowych, uznał bydź potrzebą powiększyć pensye swoim podległym, w celu uczynienia ich bacznieyszemi i czynnieyszemi. Wszędzie, gdzie płaca iest wysoka, wyrobnicy są silnieysi i pracowitsi. Więcey naprzykład iest takich w dużych miastach handlownych, i w ich sąsiedztwie, niżeli w odległych kątach kraiu.

Dosyć także wiadomą iest rzeczą, iż rzemieślnicy, gdy za swą pracę od sztuki obficie są płatni, zazwyczay aż do zruynowania zdrowia swego pracuią. Uważaią: że cieśle w Londynie zupełnéy swéy siły dłużey nad 8 lat niekonserwuią. To samo bywa w wielu innych zatrudnieniach, gdy wyrobnik od sztuki iest płatny; co nietylko w manufakturach, ale nawet i wgospodarstwie rolniczém wydarza się, gdy płaca nadzwyczaynie iest wysoką. Bezmała każda klassa rzemieślników iest wystawioną na szczególną chorobę, pochodzącą z zbyteczney pilności w oddzielnym iéy pracy rodzaiu.

A lubo w Anglii nie liczą Żołnierzy do naypracowitszéy klassy ludzi, to przecięż gdy ich używaią do roboty wynadgradzaney obficie od sztuki, Officerowie z entreprenerami układać się zwykli, aby Żołnierzom nie dawali na dzien zarabiać nad pewną, w proporcyą roboty wymiarkowaną, summę, gdyż dawniey częstokroć wydarzało się, iż powodowani emulacyą i chciwością zarobku zdrowie swoie zbyteczną robotą ruynowali.

Częste i głośne skargi panów, że wyrobnicy, zarobiwszy sobie w czterech dniach tyle, ile na cały tydzien potrzebuią, przez ostatnie trzy dni w tygodniu prożnuią, lubo w małéy części mogą bydź sprawiedliwe, w naywiększéy iednakże są bez racyi. A nawet nie bezwątpliwą iest rzeczą, czyli w tych, co istotnie na wspomniony zasługuią zarzut, nie samo zbyteczne natężenie w czterech dniach tygodnia iest prawdziwą przyczyną bezczynności w ostatnich trzech dniach. Po tęgiéy, przez kilka dni kontynuowanéy, pracy umysłowéy, lub cielesney, w większéy części ludzi odzywa się życzenie wypoczynku, które, gdy nie iest wstrzymane przez iaki gwałt, lub nie odbitą potrzebę, staie się niemal nie zwyciężoném. Jest to głos natury wymagaiącéy posilenia. Czasem nie potrzeba na to, iak tylko wypocznienia, a czasem rozrywki i zabawy. Nieuważanie na ten głos natury, częstokroć nie bespieczne sprowadzić może skutki, gdyż na ten czas prędzéy lub poźniéy właściwa zatrudnieniu rodzi się choroba. (Dalszy ciąg w następuiącym numerze.)

Nadzwyczayny DODATEK
do Dziennika Departamentowego No. 54.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Depart. Płockiego.

Wiadomo czyni: że na dniu 2. Kwietnia 1811 r. dobra Borkowo kościelne cum attinentiis w powiecie Mławskim, departamencie Płockim, w gminie czyli parafii tegoż samego nazwiska położone, w exekucyi wyroków Trybunału cywilnego pierwszéy Instancyi departamentu Płockiego w dniach 15. Lutego i 12. Paźdz. 1810 r. ferowanych, zaiętemi zostały, i że takowe zaięcie w biorze Konserwatora hypotek departamentu Płockiego dnia 20. Lipca 1811 r., w kancellaryi zaś Trybunału dnia 29. Lipca 1811 r. zapisane zostało.

Dobra zaięte Borkowo należą W. Michałowi i Jozefie z Sulińskich nawzaiem małżonkom Zorawskim, w dobrach zaiętych zamieszkałym. Zaięcie zaś nastąpiło na żądanie W. Tomasza Gościckiego swoiém i żony swoiéy Wnéy Magdaleny z Miszewskich Gościckiey imieniem czyniącego, niemniéy z mocy plenipotencyi urzędowéy pod dniem 28. Sierpnia 1809 r. przez W. Bernarda Miszewskiego, małoletnich Leonarda, Jana, Kandydy niegdy Wnéy Angeli z Miszewskich Rusieckiéy pozostałych dzieci Opiekuna czyniącego, w Trębkach w powiecie Wyszogrodzkim zamieszkałego, tu zaś w Płocku u Ur. Mezera Adwokata Sądu Appellacyynego Xięstwa Warszawskiego zaięcie popieraiącego, przy ulicy Warszawskiéy pod Nr. 278. zamieszkanie przybieralne maiącego, dobra powyż wyrażone Borkowo kościelne graniczą na wschód z dobrami Szlacheckiemi Wolką Grąbiecką i Kisielewem, od południa z Dziembakowem i Grodkowem, od zachodu z Gorzewem i miastem Sierpcem, od północy z Borkowem wielkiém i Dąbrowką i Wilczągórą, zostaią w zagospodarowaniu Wch Zorawskich exekwuiących się dłużników. Są odległe od miast: departamentowego Płocka mil 4 i pół, od Mławy mil 6 i pół, od Lipna mil 3 i pół, od Sierpca cwierć mili; w dobrach zaiętych budowle są następuiące:

I. Dworska i Plebańska.

1. Dwór w węgieł budowany, dachowką pokryty,
2. Folwark w mur pruski, dachowką pokryty,
3. Stodoła iedna o trzech, a druga o dwóch klepiskach w słupy, dach słomą pokryty,
4. Spichrz z sieczkarnią w węgieł budowany, słomą pokryty,
5. Staynie 3 dla koni w słupy, słomą pokryte,
6. Owczarnia i szopa dla bydła w słupy, słomą pokryte,

7. Wołownia w mur pruski, słomą pokryta,
8. Gorzalnia i ozdownia w mur pruski dachowką pokryte,
9. Cegelnia czyli szopa słomą pokryta, piec do niéy kleńcem pobity,
10. Plebania w węgieł budowana, słomą pokryta, przy téy stodoła iedna o dwóch klepiskach, staynia i szopa w słupy wystawione, słomą pokryte,
11. Szpital w węgieł pobudowany, słomą pokryty,
12. Kościół pod kleńcem w węgieł budowany.

II. Wieyska.

1. Dom wraz z stodołą, staynią, oborą w słupy budowane, słomą pokryte, w którym mieszka gospodarz Mateusz Wiśniewski,
2. Dito dito zamieszkały przez Stanisława Pleyszura,
3. Dito dito zamieszkały przez Jgnacego Szudzińskiego,
4. Dom, stodoła, staynia wraz z szopą zamieszkały przez gospodarza Woyciecha Węcławskiego,
5. Dito dito zamieszkały przez Jozefa Swiercza,
6. Dito dito zamieszkały przez Stan. Jonowskiego,
7. Dito dito zamieszkały przez Jędrzeia Owczarza,
8. Dito dito zamieszkały przez Jana Maciorkę,
9. Dom, stodoła, staynia wraz z szopą, w którym mieszka gospodarz Szczepan Maciorka,
10. Dom, przy którym stodoła, staynia, szopa, przez gospodarza Augustyna Kamińskiego zamieszkały.
11. dito dito zamieszkały przez Franc. Konopkę,
12. Dom w węgieł budowany, zamieszkały przez 4 komorników,
13. Cztery domy w węgieł słomą okryte, każdy o dwóch izbach,
14. Karczma z wiazdem, w węgieł i słupy budowana, słomą pokryta,
15. Kuźnia w węgieł pobudowana, kleńcem pobita.

III. Budowla budników na kolonii Mieszaku i w innych mieyscach mieszkaiących:

a) Dom w węgieł pobudowany, przy którym stodoła, staynia z oborą w słupy wybudowane, słomą pokryte, zamieszkały przez gospodarza Antoniego Zołnowskiego,
b) dito dito zamieszkały przez Jakoba Czachowskiego,
c) dito dito przez Jozefa Mellera,
d) dito dito przez Jana Kowalskiego,
e) dito dito przez Piotra Piotrowskiego,

f) dito dito przez Stan. Topolewskiego,
g) dito dito przez Jędrzeia Radacza,
h) dito dito przez Balcera Kamińskiego,
i) dito dito przez Kryſtyana Stencera,
k) dito dito przez Stan. Sawińskiego,
l) dito dito przez Michała Woykę,
l) dito dito przez Krzysztofa Mrozę,
m) dito dito przez Tomasza Katryniaka,
n) dito dito przez Michała Szomszura,
o) dito dito przez Pawła Swiercza,
p) dom bez ſtodoły zamieszkały przez Jana Hyncza,
q) karczma na tychże budach w węgieł, wiazd zaś w słupy wybudowane, słomą pokryte.

Dobra przerzeczone Borkowo kościelne zaięte, maią rozległości podług rozmiaru Geometry Gensch w miesiącu Liſtop. 1808 r. uczynionego włok 61, morg. 18, □pręt. 58 miary Chełmińskiéy, łącząc iuż w to 144 morg. 144 □pręt. kontrowersyi.

Kopie aktu zaięcia Sołtysowi Mateuszowi Wiśniewskiemu Zaſtępcy Woyta dnia 3. Kwietnia 1811 r. w dobrach Borkowie kościelném, dnia zaś 5. Kwietnia 1811 Wmu Grzybowskiemu Pisarzowi Sądu pokoiu powiatu Mławskiego zoſtawione zoſtały.

Pierwsza publikacya zbioru warunków licytacyynych naſtąpi na audyencyi Trybunału dnia 27. Września 1811 r., druga i trzecia naſtępuie co dwie niedziele po pierwszéy (vide art. 702. kodexu poſtępowania.) Wyciąg ninieyszy zawieszony zoſtał dnia 29. Lipca 1811 r. w sali audyencyonalnéy Trybunału i podobny Ur. Mezerowi Adwokatowi zaięcie popieraiącemu wydany zoſtał.

Ze w dniu 27. Września 1811 r. do pierwszéy publikacyi warunkow licytacyynych przeznaczonym, taż odbytą zoſtała, i Ur. Mezer Adwokat zaięcie popieraiący publikowanym zbiorem warunkow licytacyynych poſtąpił za też dobra 106,282 złt. pols. w reście że do przygotowuiącego przysądzenia dzień 26. Października 1811 r. przeznaczony ieſt.

Wyciąg ninieyszy w sali audyencyonalney dnia 1. Października 1811 r. zawieszony, podobny Ur. Mezerowi zaięcie popieraiącemu wydany zoſtał.

Dań w Płocku w kancellaryi Trybunału cywilnego I. Inſtancyi departamentu Płockiego dnia 1. Października 1811.

Oſtrowski.

Sąd Podsędkowski Cywilny powiatu Wyszogrodzkiego w departamencie Płockim.

Podaie ninieyszém do wiadomości publiczney: iż w dniu wczórayszym Walenty Tomaszewski, o kradzież rzeczy obwiniony, będąc aresztowany, z mieyścowey głowney warty zbiegł. Tenże był wzrostu małego, twarzy okrągłey, włosow błąd, oczu ciemnych, nosa miernego; odzież, ktorą miał na sobie przy ucieczce: surdut krotki zielony, spodnie białe, bóty stare.

Ponieważ na schwytaniu tegoż wiele zależy, rekwiruie przeto wszelkie władze tak cywilne iako i woyskowe, by tegoż Walentego Tomaszewskiego, skoroby gdzie kolwiek spostrzeżonym bydź miał, aresztowały, i natychmiast do Sądu swego transportować kazały.

W Płocku, dnia 28. Września 1811.

Markowski, P. P. W.

Słonkowski, P.

TRYBUNAŁ CYWILNY I. Instancyi Departamentu Płockiego.

Stosuiąc się do rekwizycyi JWW. Kommissarzy pełnomocnych Nayiaśnieyszego Króla JM. Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, wzywa niniéyszém powtornie wszystkich Interessentów czyli Wierzycielów depozytorium byłego Pruskiego Sądu powiatowego Płockiego i każdego do takowego depozytorium lub do summy 6000 Tal. konwencyą Drezdenską za takowe depozytorium przeznaczonéy, bądź to z powodu pieniędzy gotowych, bądź precyozow, effektów i papierów do depozytorium wspomnionego weszłych, pretensye mieć mogącego, iżby na terminie ostatecznéy likwidacyi podobnych pretensyy dzień 5. Listopada r. b. przed W. Meyer Assessorem Trybunału swego osobiście, lub przez Pełnomocników w domu Rządowym w Płocku o godzinie 9. zrana stawaiąc, pretensye swoie podali i udowodnili; w przypadku zaś niestawienia się, spodziewać się maią, iż na takowe pretensye, ile do tych czas przez delegowanego Trybunału z akt wspomionego Sądu wyśledzone i udowodnione nie zostały, poźniéy względu nie będzie.

Płock, dnia 28. Września 1811.

Sękowski, Prezes.